

## Nowotwory

Nowotwory to niestety plaga naszych czasów. Dotykają wszystkich – człowieka, psa, kota czy szczone. Z problemem nowotworzeni stykają się nasi bliscy, chorują też nasze kochane zwierzaki - młode i starsze, wcześniej całkowicie zdrowe i przewlekłe chorujące. Pamiętajmy jednak, że taka diagnoza to nie wyrok. Onkolodzy pręźnie rozbudowują metody leczenia, opracowują schematy i dostosowują je do odpowiednich gatunków. Coraz więcej lekarzy weterynarii interesuje się też tematem nowotworów, więc mamy naprawdę duże możliwości, aby pomóc choremu zwierzakowi.

Nie każdy nowotwór stanowi bezpośrednie niebezpieczeństwo dla życia. Są to tzw. nowotwory łagodne/niezłośliwe. Występują najczęściej w postaci guzów. Powiększają się powoli, ale kiedy urosną zbyt duże, mogą uciskać tkanki i powodować krwotoki. Nie wpływają na ogólny stan zdrowia organizmu i nie dają przerzutów. Istnieje niestety ryzyko zezłośliwienia nowotworu, dlatego warto usunąć guz, jeżeli to możliwe.

Nowotwór złośliwy to twór, który rośnie bardzo szybko, zaburzając funkcjonowanie całego organizmu. Może dawać przerzuty – komórki nowotworowe z krwią lub chłonką zostają rozsiiane do innych narządów. Bardzo ważna jest szybka terapia, aby uratować życie naszego czworonoga.

Co powinno nas zaniepokoić i skłonić do konsultacji u specjalisty? Przede wszystkim nowe twory na ciele pupila, widoczne „gołym okiem” lub wyczuwalne podczas głaskania. Może to być niegroźny tłuszczak albo złośliwy nowotwór skóry. Kolejnym niepokojącym elementem powinny być powiększone węzły chłonne. U zdrowego zwierzęcia są ciężko wyczuwalne, więc kiedy podczas głaskania wyczuwamy okrągłe twory pod brodą albo pod kolanami, nie ma na co czekać. Nie jest to objaw jednoznaczny z nowotworem, ale bardzo charakterystyczny dla chłoniaka, który – szybko zdiagnozowany – daje bardzo pozytywną odpowiedź na leczenie. Zaniepokoić nas powinny również: ogólny spadek kondycji, szybkie chudnięcie przy zachowanym apetycie, spadek apetytu, itp.

Podczas pierwszej wizyty, lekarz weterynarii przeprowadzi dokładny wywiad, zbada zwierzaka i pobierze materiał do badań dodatkowych. Jeżeli okaże się, że nasz pupil cierpi na nowotwór, lekarz zaproponuje leczenie. Na dobór terapii ma wpływ rodzaj nowotworu – łagodny czy złośliwy (rak czy mięsak – różnią się budową, co może ocenić specjalista w badaniu mikroskopowym), jego lokalizacja i stopień zaawansowania choroby. Leczenie może być chirurgiczne (wycięcie tkanek nowotworowych) lub farmakologiczne (chemioterapia).

Leki przeciwnowotworowe są bardzo toksyczne i mają wpływ na cały organizm. Dlatego bardzo ważne są badania krwi przed każdym podaniem chemii. Jeżeli kluczowe parametry są w normie, nasz pupil dostanie kroplówkę, a następnie zostaną podane leki właściwe. Niektóre z leków przeciwnowotworowych wykazują szkodliwy wpływ na serce, dlatego też czasami niezbędne będzie badanie kardiologiczne. Musimy także pamiętać o immunosupresyjnym działaniu leków. Znaczy to, że obniżają naturalną odporność organizmu. W praktyce jest to związane z ochroną naszego futrzaka przed różnymi dolegliwościami, np. przeziębieniami.

Chemioterapia zawsze wiąże się z możliwością wystąpienia działań niepożądanych. Z reguły zwierzęta „znoszą” leczenie lepiej niż ludzie – wymioty mają miejsce rzadko, a utrata włosów ogranicza się raczej do przerzedzenia futra. Wśród naszych domowych ulubieńców, najlepiej na chemioterapię reagują

koty. Rokowanie, podobnie jak u ludzi, zależy od zaawansowania choroby i stanu ogólnego zwierzęcia. Rozpoczynając leczenie, nigdy nie mamy 100-procentowej pewności na wyleczenie. Ale kto nie próbuje, nie daje sobie szansy na wygraną!

Leczenie chirurgiczne polega najczęściej na wycięciu guza. Jeżeli jest to nowotwór łagodny, szanse na całkowite wyleczenie są bardzo duże. W przypadku guzów złośliwych nie mamy pewności, czy wycięta została cała tkanka nowotworowa. Wynika to jednak z charakteru nowotworu, a nie z niekompetencji lekarza. Komórki nowotworów złośliwych często naciekają tkanki, co znaczy, że wciskają się pomiędzy komórki zdrowe. Ponadto, musimy liczyć się z możliwością istnienia przerzutów lub z możliwością ich powstania. Wycinamy nowotwór, ale jego komórki mogły się dostać do krwi i wywędrować do innych narządów.

Leczenie nowotworów u zwierząt zyskuje na popularności. Jedną z przyczyn jest traktowanie naszych pupili jako członków rodzin – a przecież o życie bliskich walczy się do samego końca. Decydując się na terapię, możemy zapewnić zwierzątkom długie życie w pełnym zdrowiu. Więc nie bądźmy sceptyczni i dajmy szansę – sobie i zwierzątkom – na długą i szczęśliwą relację.

Autor tekstu: Paulina Stykowska

Pomóż nam pomagać  
74 1050 1575 1000 0090 3015 5601 (ING Bank Śląski S.A.)  
Fundacja Happy Animals  
ul. Ogrodowa 62 lok. 9, 55-040 Bielany Wrocławskie